

BEATA SZUBTARSKA

ZARYS DZIAŁALNOŚCI KONSULARNEJ AMBASADY RP W ZSRR W LATACH 1941–1943

Jednym z ważniejszych organów państwa, działającym poza jego granicami, jest urząd konsularny, powołany dla realizacji stosunków konsularnych z państwem drugim. Ustanawia się go na mocy umów dwustronnych w celu ochrony interesów kraju wysyłającego i jego obywateli, a także dla wspierania kontaktów gospodarczych, kulturalnych i naukowych. Stosunki konsularne ustanawiane są między państwami wyłącznie na podstawie wzajemnej zgody. Z reguły wprowadzenie stosunków dyplomatycznych implikuje także przyzwolenie na ustanowienie stosunków konsularnych, pod warunkiem, że strony wyraźnie nie zastrzegły sobie inaczej¹.

Głównymi zadaniami konsulatów są: szeroko pojęta obrona interesów obywateli swego kraju, udzielanie różnorodnego wsparcia, wystawianie i potwierdzanie dokumentów, pomoc w sprawach spadkowych, paszportowych i wizowych. Zakres działalności urzędu konsularnego jest zatem bardzo szeroki, a jego istnienie niezmiernie ważne dla interesów państwa wysyłającego. Nie dziwi zatem fakt, iż ambasada polska w Moskwie, której istnienie reaktywowano po podpisaniu układu Sikorski–Majski w lipcu 1941 r.², czyniła starania o stworzenie sieci konsulatów. Zadanie nie było wtedy łatwe, ponieważ władze radzieckie nie uznawały konwencji konsularnej, którą zawarły z Polską 18 lipca 1924 r. w Moskwie, (ratyfikowanej przez obie strony w 1926 r.)³, a nowej nie podpisały. W istniejącej sytuacji władze Kremla nie zgadzały się na tworzenie polskich konsulatów, ponieważ — ich zdaniem — nie sprzyjały temu warunki wojenne⁴. Zdaje się, iż ówczesny ambasador Stanisław Kot w czym innym widział przyczynę radzieckiej odmowy. W liście do ministra spraw zagranicznych Edwarda Raczyńskiego z 22 września 1941 r. pisał: „co do sieci konsularnej, to nie ma mowy o jej realizacji. Nawet Crippsowi nie udało się w tym zakresie niczego uzyskać. W oczach tutejszych służba konsularna identyczna ze szpiegostwem. Upominam się tylko o agencje paszportowo-konsularne,

¹ Julian Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 1993, s. 262. W razie, gdy jedna ze stron wyraziła sprzeciw, wówczas dla ustanowienia stosunków konsularnych konieczna była wyraźna zgoda obu stron w formie odrębnego porozumienia.

² Patrz szerzej: *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów*. Wybrał, opracował i wstępem poprzedził E. Duraczyński, Warszawa 1990; W. Materski, *Walka dyplomacji polskiej o normalizację stosunków z ZSRR (czerwiec 1941 – lipiec 1942)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. V, 1939–1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999.

³ Patrz szerzej na temat tej konwencji: Wojciech Materski, *Polsko-radziecka konwencja konsularna z 18 lipca 1924 r.*, „*Dzieje Najnowsze*”, nr 4, 1973, s. 57–71.

⁴ Zgodnie z wymogami prawa międzynarodowego rząd radziecki musiałby zapewnić konsułatom należne prawa dyplomatyczne, bezpieczeństwo pracy oraz stałą komunikację kurierską, niezależną od miejscowych władz.

o charakterze czasowym, na tych terenach, gdzie przebywają Polacy [...]”⁵. Nie powiodła się co prawda próba ambasadora zorganizowania sieci konsulatów, ale utworzono, zgodnie z obowiązującą praktyką, wydział konsularny w ramach ambasady. Placówka dyplomatyczna uprawniona była bowiem do pełnienia funkcji konsularnych i w zasadzie nie potrzebowała do tego zgody państwa przyjmującego lub zawierania specjalnego porozumienia⁶.

Ze względu na specyficzną sytuację, w jakiej przyszło funkcjonować polskiej ambasadzie w ZSRR, działalność konsularną w przyjętym powyżej zakresie prowadziły:

- 1) referat konsularny — w zakresie rejestracji ludności, spraw obywatelstwa, zaopartywania w dokumenty polskie, spraw aktów stanu cywilnego oraz wizowych,
- 2) dział opieki — w zakresie niesienia pomocy materialnej,
- 3) referat interwencyjny — w zakresie obrony interesów obywateli polskich.

W terenie prace konsularne wykonywali delegaci ambasady, ale tylko w ścisłym porozumieniu i we współpracy z odpowiednimi organami miejscowych władz radzieckich. W ich kompetencji znalazła się jednak zaledwie część czynności konsularnych.

Ze względu na obszerność tematyki, autorka ograniczy się do omówienia w tekście jedynie prac referatu konsularnego.

*

Zgodnie z przyjętym na początku 1942 roku schematem organizacyjnym, referat konsularny podlegał I radcy ambasady. Pierwszym jego kierownikiem był Walerian Łopatto. Skład osobowy referatu tworzyli do grudnia 1941 r.: Konstanty Galas, Józef Gruja oraz maszynistka Naglerowa. Od grudnia 1941 r. w referacie pracowała praktycznie już tylko jedna osoba — konsul Łopatto do 23 marca 1942 r., potem w jego zastępstwie Paweł Zalewski. Od kwietnia 1942 r. — w związku z wyjazdem konsula — sprawy referatu przejął Stanisław Rosmański, który do września 1942 r. prowadził je sam, następnie zaś miał do pomocy jednego pracownika na stałe. Taka sytuacja utrudniała zdecydowanie normalne funkcjonowanie jednostki i, jak pisał Rosmański, zmuszała do „improwizacji w organizowaniu pracy konsularnej”⁷.

Niezaprzeczalnie najpoważniejszy problem w pracy działu stwarzał brak konwencji konsularnej obowiązującej na terytorium ZSRR, ale nie mniejszym okazał się już pod koniec 1941 r. problem obywatelstwa ludności polskiej „ogarniętej” przez okupację radziecką po 17 września 1939 r. (stało się to niejako probierzem stosunków polsko-radzieckich w omawianym okresie).

*

Podstawą do sprawowania opieki konsularnej nad obywatelami RP miały być spisy ludności polskiej przebywającej na terytorium ZSRR. Pomimo wielokrotnych zapewnień, strona radziecka nie przekazała stronie polskiej rejestrów zawierających szczegółowe dane o obywatelach polskich. Z tego względu ambasada zrezygnowała z prowadzenia oddzielnie matrykuły konsularnej. Postanowiono, że będzie tworzona kartoteka ludności polskiej na podstawie nadchodzącej do ambasady bardzo licznie korespondencji.

⁵ S. Kot, *Listy z Rosji*, Londyn 1955, s. 104.

⁶ Szerzej: J. Sutor, *op. cit.*, s. 260, 287–289. Pełnienie funkcji konsularnych przez misje dyplomatyczne wprowadził zresztą sam Związek Radziecki już w latach dwudziestych.

⁷ Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), kolekcja Stanisława Rosmańskiego, sygn. 542.

Wobec trudności w uzupełnianiu tych rejestrów, a mianowicie niedostarczeniu przez władze radzieckie części korespondencji⁸, wprowadzono czasowe zarządzenie z dnia 1 czerwca 1942 r. oraz instrukcję z 29 czerwca 1942 r. Postanawiały one, że rejestrację ludności będą przeprowadzali delegaci ambasady i mężowie zaufania. Spisy miały być tworzone na podstawie informacji od osób zgłaszających się do polskich placówek i podających się za obywateli RP. Na wydziale konsularnym spoczywał ciężar instruowania w szerokim zakresie placówek terenowych oraz odpowiadanie na indywidualne podania petentów.

Jak w ówczesnej rzeczywistości wyglądały takie spisy, wspomina Maria Januszkiewicz, której mama była mężem zaufania w Kazachstanie. Pisze ona, że: „Mama miała obowiązek sporządzenia spisu wszystkich obywateli polskich, mieszkających w okolicy. Wyprawiała się więc do pobliskich wsi w poszukiwaniu Polaków. Spis objął 126 obywateli polskich, rozproszonych po okolicznych osiedlach”⁹.

W sumie rejestracja była przeprowadzana wyłącznie za pośrednictwem delegatur i placówek mężów zaufania i po ich zamknięciu faktycznie się zakończyła, a niemalże cały zebrany materiał rejestracyjny został skonfiskowany przez władze radzieckie wraz z archiwami delegatur.

*

W normalnych warunkach cudzoziemiec przebywa za granicą za zgodą dwóch państw, czyli powinien posiadać ważny paszport oraz wizę. Obywatele polscy znaleźli się na terytorium ZSRR w przeważającej większości wbrew swojej woli i bez wymienionych wyżej formalnych dokumentów, a w wielu przypadkach bez jakichkolwiek papierów potwierdzających ich obywatelstwo. Ambasada RP za konieczne uznała unormowanie tego stanu rzeczy poprzez zaopatrzenie znajdujących się na terytorium ZSRR obywateli polskich w formalne dokumenty — paszporty, zaświadczenia, poświadczenia itp., co zostało ujęte w ustalonych z władzami radzieckimi „Postanowieniach o zakresie działalności delegatów ambasady”¹⁰.

W momencie nawiązania stosunków dyplomatycznych w 1941 r. w Związku Radzieckim znajdowały się m.in. następujące grupy obywateli polskich:

- 1) przybyli do ZSRR przed 1 września 1939 r.:
 - a. legalnie, z paszportami polskimi i wizami radzieckimi, w tym pewna liczba osób zamieszkałych w ZSRR na stałe i posiadających paszporty konsularne,
 - b. nielegalnie, bez polskich paszportów, ale niepozbawionych formalnie obywatelstwa,
- 2) jeńcy wojenni z kampanii 1939 r.,
- 3) przybyli do ZSRR dobrowolnie po 1 września 1939 r.,
- 4) aresztowani i wywiezieni do ZSRR w pierwszym okresie wojny — wrzesień–październik 1939 r. do więzień i obozów, legitymujący się polskimi dokumentami,

⁸ W szczególności nie przekazywano do ambasady korespondencji od jeszcze nieamnestionowanych obywateli polskich obywateli, którzy wciąż przebywali w więzieniach i obozach, a także z terenów Syberii i Kaukazu. Dodać należy, iż podobne trudności miały i inne ambasady, jak np. angielska, która również uskarżała się na częściowe niedoreczanie korespondencji pocztowej i telegraficznej.

⁹ M. Januszkiewicz, *Kazachstan*, Paryż 1981, s. 84.

¹⁰ Kopie materiałów z Hoover Institution przechowywane w Archiwum Akt Nowych, Ambasada w Związku Radzieckim, (dalej AZR/AAN), rolka 1, box 1, folder 4.

- 5) aresztowani po 1–2 listopada 1939 r. na terenach okupowanych przez wojska radzieckie i wywiezieni do więzień i obozów pracy, którzy już częściowo posiadali dokumenty radzieckie,
- 6) deportowani mieszkańcy tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, wywiezieni w głąb ZSRR jako *specpiereselency*, *sslynoposielency* oraz wysiedleni w trybie administracyjnym, w niewielkiej części posiadający już dokumenty radzieckie,
- 7) uchodźcy z okupacji niemieckiej, w większości wywiezieni w głąb ZSRR, legitymujący się dokumentami polskimi lub niemieckimi i radzieckimi,
- 8) robotnicy zwerbowani do pracy w Związku Radzieckim, z paszportami radzieckimi,
- 9) zmobilizowani do Armii Czerwonej na jesień 1940 r. i na wiosnę 1941 r., w większości bez dokumentów polskich, odebranych im przy poborze,
- 10) deportowani z Wileńszczyzny obywatele polscy — po czerwcu 1940 r. (zaopatrzeni w dokumenty polskie lub litewskie),
- 11) osoby, które wyjechały do ZSRR w celach turystycznych, zdrowotnych itp., dzieci z kolonii letnich, ewakuowani wraz z fabrykami¹¹.

Zgodnie z polskim prawodawstwem wymienionym kategoriom (Dekret Prezydenta RP z dnia 30 listopada 1939 r. o nieważności aktów prawnych władz okupacyjnych) przysługiwało obywatelstwo polskie i dokumenty świadczące o nim. Powinni otrzymać również prawo do legalnego pobytu dla cudzoziemców.

W przeważającej większości wymienione grupy ludności polskiej podlegały dekretowi amnestijnemu, który został wydany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 12 sierpnia 1941 r. Na jego mocy z różnych miejsc przymusowego pobytu mieli zostać zwolnieni wszyscy obywatele polscy. Przy zwolnieniu każdy z nich powinien otrzymać zaświadczenie amnestyjne, które ważne było trzy miesiące. Przed upływem tego czasu każdy był zmuszony zaopatrzyć się w polski paszport. Ze względu na liczne trudności techniczne, ale także na krępowanie pracy przez stronę radziecką, termin ten szybko okazał się nierealny. Ambasadzie udało się jednak uzyskać w październiku 1941 r. zgodę władz ZSRR na wydłużenie okresu ważności wystawionych już papierów na czas nieokreślony.

Początkowo zaświadczenia wydawano wszystkim przedwojennym obywatelom polskim, bez względu na ich narodowość. Były to pierwsze polskie papiery, o olbrzymim dla nich znaczeniu. Jak pisze w swoich wspomnieniach jeden z byłych Sybiraków: „To zaświadczenie było na wagę złota, gdyż dawało nam możliwość czucia się Polakami, bycia innym”¹². Jak się wkrótce okazało, dla wielu pozostały to jedyne polskie dokumenty. Komfortowa dla polskiej ambasady i obywateli sytuacja, niestety, dość szybko uległa zmianie. Po zaledwie kilku miesiącach okazało się, iż obywatele polscy narodowości niepolskiej nie podlegają amnestii i nie otrzymują zaświadczeń. W nocy z 1 grudnia 1941 r. strona radziecka tak oto wyjaśniała zmianę swojego stanowiska: „Uznawanie

¹¹ IPMS, Zespół Ambasada RP w Kujbyszewie, sygn. A.7.307/35/1; „Sprawa zaopatrzenia w formalne dowody obywatelstwa obywateli polskich”, Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta (dalej AW), kopie materiałów z Hoover Institution, Ambasada w Kujbyszewie, sygn. V/HIAK/01; P. Żaroń, Ludność polska w głębi ZSRR w latach 1939–1941, [w:] Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej, pod red. Adama Marszałka, Toruń 1990, s. 58.

¹² Relacja Janusza Grabowskiego ze zbiorów Archiwum Komisji Historycznej Związku Sybiraków w Łodzi, sygn. 156.

za obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez władze radzieckie osób narodowości polskiej z tych terenów [tzw. Zachodniej Ukrainy i Białorusi — B. Sz.] świadczy o dobrej woli Związku Radzieckiego, ale nie może stanowić podstawy dla przyznania obywatelstwa polskiego osobom narodowości ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej, ponieważ zagadnienie granic między ZSRR i Polską nie zostało rozstrzygnięte i podlega rozpatrzeniu w przyszłości¹³. Rzeczą jasną, ambasada nie mogła uznać takiej interpretacji obywatelstwa, która nie była zgodna ani z prawodawstwem polskim, ani międzynarodowym, w myśl IV Konwencji Haskiej. Sformułowane w cytowanej nocie zasadnicze stanowisko Kremla, pomimo licznych protestów i argumentacji, nie uległo zmianie. Sprawa obywatelstwa okazała się najpoważniejszym utrudnieniem w działalności wydziału konsularnego.

Uznanie przez stronę radziecką polskich Żydów, Ukraińców i Białorusinów za obywateli radzieckich, o ile przebywali 1–2 listopada 1939 r. na terenach II RP, okupowanych przez ZSRR, niezmiernie komplikowało sprawę zaopatrzenia obywateli polskich w odpowiednie dokumenty. Niekorzystne ewoluowanie stanowiska strony radzieckiej w tej sprawie spowodowało w efekcie przerwanie całej akcji paszportyzacyjnej. Konflikt na tym tle wpływał oczywiście także i na inne sfery życia obywateli polskich, przede wszystkim na sprawy wyjazdów poza granice Związku Radzieckiego, poboru do Armii Polskiej w ZSRR i Armii Czerwonej oraz akcję pomocy.

W warunkach zaostrzającego się sporu ambasada — poprzez referat konsularny na miejscu i delegatury w terenie — rozpoczęła wydawanie tymczasowych paszportów. W myśl instrukcji ogólnej opracowanej przez ambasadę, w rozdziale „Instrukcja w sprawie wystawiania dokumentów”¹⁴, miały być one wydawane wszystkim obywatelom polskim. Wobec braku u przeważającej ich większości ważnych paszportów i dowodów osobistych, obywatelstwo mogło być poświadczane przez inne dokumenty: wyciągi z ksiąg ludności, legitymacje urzędnicze lub wojskowe, metryki urodzenia lub ślubne oraz w wyjątkowych wypadkach stwierdzenie dwóch wiarygodnych świadków. Ewentualne nadużycia, jakie mogły pojawić się przy wystawianiu paszportów¹⁵, miały być neutralizowane przez fakt, iż posiadały one tymczasowy charakter i w przyszłości ulec miały dokładnemu sprawdzeniu na podstawie dokumentów przechowywanych w polskich archiwach. Decyzja ta była spowodowana między innymi ogromnym zapotrzebowaniem obywateli na polskie dokumenty tożsamości. Do czasu rozpoczęcia wydawania paszportów, czyli do marca 1942 r., do ambasady napływały olbrzymie ilości listów z prośbą o polskie papiery. W ciągu października–grudnia 1941 roku wpłynęło ich w tej sprawie około 38 tysięcy¹⁶. Zapotrzebowanie było tak duże między innymi dlatego, że w tym czasie rozpoczęła się wielka migracja amnestionowanej ludności z północy na południe, a do poruszania się po ZSRR konieczny był paszport. Pracę ambasady w tym zakresie w znacznym stopniu sparaliżowała ewakuacja placówki do Kujbyszewa, co nie tylko zabrało czas, ale oznaczało znaczny ubytek personelu urzędniczego. Według danych ambasady wydawanie paszportów tymczasowych utrudniały również nie tylko przeszkody stawiane przez władze radzieckie, na skutek czego wiele delegatur w ogóle nie przystąpi-

¹³ IPMS, A.7.307/35/1. Była to odpowiedź na notę protestacyjną ambasady polskiej, w związku z powoływaniem do Armii Czerwonej obywateli polskich narodowości niepolskiej przez Wojennego Komisarza Kazachstanu.

¹⁴ AZR/AAN, rolka 1, box 1, folder 5.

¹⁵ Nie były to najprawdopodobniej rzadkie przypadki. Wiele osób różnych narodowości chciało wykorzystać nadarżającą się okazję, aby opuścić „gościnne” ziemie Związku Radzieckiego.

¹⁶ Ibidem. W większości były to prośby zbiorowe.

ło do prac związanych z zaopatrywaniem ludności polskiej w paszporty (np. Archan-gielsk czy Władywostok), ale także brak wykwalifikowanego personelu kierowniczego i urzędniczego w delegaturach i placówkach mężów zaufania¹⁷. Na skutek ich mało efektywnej pracy wiele osób pozbawiono możliwości posługiwania się polskim paszportem.

Dodać należy, że przystępując w lutym–marcu do wydawania dokumentów, ambasada i jej terenowe oddziały znalazły się dość delikatnej sytuacji. Powiedziano już, iż polska placówka dyplomatyczna przyjęła dosyć liberalną interpretację prawa do obywatelstwa polskiego. Ambasada polska była wszakże zmuszona respektować zasady przyjęte przez „gospodarzy” i liczyć się ze stanowiskiem władz państwa, na którego terytorium funkcjonowała i które posiadało faktyczne prawo do podejmowania decyzji o losach poszczególnych osób. W związku z tym ambasada wydała 17 stycznia 1942 r. poufną instrukcję polityczną dla delegatów, podając w niej dane o ogólnej sytuacji w tej kwestii i polecała wystawianie paszportów wszystkim zainteresowanym. Tylko w wypadku stanowczej interwencji władz radzieckich miało być ono wstrzymane, o czym niezwłocznie trzeba było powiadomić telegraficznie ambasadę¹⁸.

Byli jednak tacy, którzy potrafili poradzić sobie w tej naprawdę trudnej sytuacji. Do nich zaliczyć można Witolda Płoskiego, delegata ambasady w Pietropawłowsku, który tak wspomina działalność w tym zakresie: „Pragnąc możliwie najdłużej uniknąć nieporozumień z władzami na temat wydawania paszportów osobom, których obywatelstwo mogło być kwestionowane, wydawałem je zrazu w masie paszportów dla niespornych Polaków także kilku Ukraińcom, Białorusinom i grupce Żydów. Wszyscy oni bez trudności uzyskali karty pobytu dla cudzoziemców, [...] Wówczas zacząłem obficie zaopatrywać w paszporty Żydów i te osoby, które u władz miejscowych przed amnestią zanotowane były jako Białorusini”¹⁹.

Wydawanie paszportów blankietowych formalnie mogło rozpocząć się w marcu 1942 roku, po uzgodnieniu z władzami radzieckimi ich formy i treści. Pierwszy paszport wydano w ambasadzie 13 marca²⁰. W lutym ambasada wydała nową tymczasową instrukcję, która miała regulować zasady prowadzenia paszportyzacji. Jednak wobec trudności z łącznością na linii ambasada–delegatury instrukcja ta, niestety, nie dotarła do wszystkich, co spowodowało, że wiele delegatur rozpoczęło paszportyzację z dużym opóźnieniem lub w ogóle jej nie zaczęła. Paszporty wydawano na blankietach przysyłanych z Londynu. Dodatkowo były one drukowane także w ZSRR, ale dostarczono je dopiero w maju w ilości około pięćdziesięciu tysięcy sztuk, kiedy stały się praktycznie bezużyteczne, w związku z wstrzymaniem 16 czerwca 1942 r. wystawiania paszportów przez ambasadę. Polityka władz radzieckich zmierzała bowiem do przerwania rozpoczętej już paszportyzacji. Na początku czerwca strona radziecka postanowiła jeszcze bardziej utrudnić zaopatrywanie ludności polskiej w formalne dowody tożsamości. 10 czerwca do ambasady dotarła nota, w której LKSZ „porządkował” sprawę wydawania polskich paszportów. Pisano w niej m.in., że „kompetentne organy sowieckie uważają za konieczne, by spisy alfabetyczne obywateli polskich, którym Ambasada wydać zamierza paszporty, kierowano w czterech egzemplarzach do NKID, dla każdej *obłasti* zamieszkałej przez obywateli polskich oddzielnie, dodając tłumaczenie rosyjskie dla

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ IPMS, sygn. A. 7/307/35/1.

¹⁹ Witold Płoski, AW, V/MID/156.

²⁰ IPMS, kolekcja Stanisława Rosmańskiego, sygn. 542.

przyspieszenia załatwiania formalności. Zapisaniu do tych spisów podlegają wszystkie osoby, które osiągnęły 16 rok życia. Spisy winny wykazywać: dane personalne, narodowość, wyznanie, obywatelstwo posiadane we wrześniu 1939 r., miejsce amnestii oraz aresztowania i zesłania, zwalnający organ NKID, świadectwo i datę zwolnienia, kiedy i jak przybył na terytorium ZSRR — jeśli nie jest stałym mieszkańcem Zachodniej Ukrainy i Białorusi, obecne miejsce zamieszkania, obywatelstwo rodziców²¹. Zapewne takie obostrzenia mogły uporządkować wiele spraw, także i wydawanie paszportów, ale niezaprzeczalnie niezmiernie utrudniły procedury, a przede wszystkim uzależniały od miejscowych władz radzieckich przyznawanie lub nie polskiego obywatelstwa, czego oczywiście strona polska nie mogła zaakceptować. Z drugiej strony informacji wymaganych przez władze radzieckie ambasada nie tylko nie mogła podać (wystarczy przypomnieć o dotychczasowych trudnościach pracowników ambasady z zebraniem materiału rejestracyjnego), ale także nie chciała tego uczynić. W odpowiedzi na tę notę ambasada zdecydowanie oświadczyła: „Rząd Polski stwierdza, że sprawę obywatelstwa polskiego rozstrzyga we własnym zakresie i nie uważa za potrzebne składanie wykazów swoich obywateli, którzy znaleźli się na terytorium ZSRR — jak wiadomo nie dobrowolnie [...] wydawanie paszportów przez placówki Ambasady RP w ZSRR dokonywane są na podstawie przepisów i ustaw obowiązujących w Polsce²². Oczywiście, takie stanowisko nie sprzyjało rozwiązaniu konfliktu. W efekcie w czerwcu wstrzymano wydawanie paszportów, jak się wkrótce okazało już ostatecznie. Po aresztowaniu delegatów²³ oraz przejęciu archiwów, w których znajdowały się księgi i akty paszportowe oraz paszporty, nastąpiła zupełna dezorganizacja w zaopatrywaniu obywateli w dokumenty polskie. Niemożliwa stała się wszelka ewidencja i kontrola paszportowa, a chaos, który nastał w pracy całej ambasady i jej oddziałów, groził dostaniem się polskich dokumentów w niepowołane ręce²⁴. Po 16 czerwca 1942 r. ambasada wydawała jedynie książeczkowe paszporty konsularne, w szczególności osobom posiadającym wize zagraniczne. Natomiast za pośrednictwem mężów zaufania postanowiono nadal prowadzić akcję rejestracyjną, której podlegali wszyscy posiadający prawo do polskiego obywatelstwa. Zgodnie z instrukcją ambasady z 12 czerwca 1942 r. rejestracja miała dodatkowo na celu wydawanie petentom zaświadczeń rejestracyjnych (według ustalonego wzoru), w których zawarte były informacje o posiadanych przez daną osobę dokumentach. Miało to związek z praktyką radziecką pozbawiania obywateli polskich wszystkich papierów, nawet zaświadczeń amnestyjnych, w przyszłości zaś służyć jako dowód posiadania wymienionych w zaświadczeniu dokumentów.

²¹ IPMS, PRM, sygn. 72/1, k. 19.

²² Ibidem, k. 20.

²³ Podłożem narastających sporów między polską placówką dyplomatyczną a Kremlem była działalność terenowych przedstawicielstw ambasady, którą władze radzieckie zaczęły oskarżać o działalność antysowiecką i szpiegostwo. Zarzuty dotyczyły jednej z podstawowych form aktywności delegatów, a mianowicie zbierania informacji o miejscach pobytu i sytuacji polskich obywateli oraz przesyłania tych danych do ambasady w formie raportów. Dla strony polskiej były więc one niemalże absurdalne, a na pewno nie do przyjęcia. Pretekstem do rozpoczęcia działań represyjnych przeciwko delegatom było znalezienie przez NKWD teczki z tajnymi dokumentami należącej do Kazimierza Roli-Janickiego, delegata w Akmolińsku, *attaché* ambasady. Nie pomogło odwołanie Roli-Janickiego z piastowanego urzędu i decyzja o jego wyjeździe z ZSRR oraz deklaracja ambasadora o wymianie „nieodpowiednich” delegatów. Wkrótce NKWD przeprowadziło aresztowania delegatów i mężów zaufania w terenie (około 80 osób, w tym kilku etatowych pracowników, łamiąc tym samym ich immunitet), zablokowano budynki delegatur, a nawet przystąpiono do przejmowania placówek opiekuńczych i składów towarowych.

²⁴ Według danych ambasady do rąk radzieckich trafiła nieokreślona bliżej liczba paszportów jeszcze niewydanych, a także odebranych obywatelom polskim — niektóre z wizami angielskimi, irańskimi czy palestyńskimi. Stanowiło to szczególnie niebezpieczeństwo wykorzystania ich w celach agenturalnych, IPMS, sygn. A.7.307/35/1.

W tym czasie władze radzieckie już przygotowywały się do przeprowadzenia swojej akcji wydawania paszportów przez milicję NKWD.

W styczniu 1943 r. nastąpiła kolejna, niekorzystna dla ludności z Polski, zmiana stanowiska radzieckiego w sprawie obywatelstwa. Narastające trudności w kontaktach pomiędzy Kremlem a ambasadą spowodowały zaostrzenie kursu w stosunku do obywateli polskich. Wyrazem tego była decyzja radzieckiego kierownictwa z 16 stycznia 1943 r., o narzuceniu obywatelstwa radzieckiego przebywającej na terytorium ZSRR ludności polskiej²⁵. Od tej pory o obywatelstwie decydować miały wyłącznie kompetentne władze radzieckie. Zgodnie ze sprecyzowaniem tego stanowiska, w marcu wydane zostało zarządzenie unieważniające wszelkie paszporty i dokumenty wydane przez ambasadę RP do 1 kwietnia 1943 r. Jednocześnie władze radzieckie same przystąpiły do rejestracji polskich obywateli oraz wydawania im paszportów ZSRR²⁶, odbierając jednocześnie wszystkie dokumenty osobiste. W olbrzymiej większości działo się to pod przymusem, co potwierdzają liczne wspomnienia²⁷. Tak wspomina tę sytuację powoływany już wyżej świadek: „[...] kazano wszystkim zwrócić zaświadczenia polskie, a pobrać tymczasowe paszporty radzieckie. Dla ludzi był to prawdziwy szok, gdyż bali się, że jak dostaną radziecki paszport, to automatycznie zrzekną się obywatelstwa polskiego. Niektórzy z nich szli do więzienia, tam trzymano ich parę dni [...]”²⁸.

W omawianym okresie ambasada wydawała następujące rodzaje paszportów:

- 1) konsularne książeczkowe, przeznaczone dla urzędników ambasady, delegatur, mężów zaufania oraz osób posiadających wize zagraniczne. Paszporty tego typu wystawiane były przez cały czas, niezależnie od zmieniającego się stanowiska władz radzieckich,
- 2) blankietowe, tymczasowe, uzgodnione z władzami radzieckimi, wydawane przez delegatury ambasady,
- 3) blankietowe, tymczasowe, wystawiane przez wydział konsularny dla obywateli obwodu kujbyszewskiego, dla którego nie powołano oddzielnej delegatury,
- 4) zbiorowe przy grupowych wyjazdach z Kujbyszewa i Aszchabadu.

O dokładnej liczbie wydanych dokumentów trudno dzisiaj mówić. Wiadomo na pewno, że paszportów konsularnych wystawiono między wrześniem 1941 r. a majem 1943 r. — 1363. Niemożliwe jest natomiast określenie liczby wystawionych paszportów blankietowych, głównie ze względu — jak już wspominałam — na przejęcie archiwów delegatur przez NKWD. Ambasada szacowała, iż między marcem a lipcem 1942 r. wydała ich 563²⁹. Dla przykładu delegatura w Pietropawłowsku „do 18 czerwca 1942 r. wygotowała ponad 2000 tych dokumentów, z czego wydano około 1800. Niewydane zabrało NKWD 17 lipca 1942 r. wraz z całym archiwum Delegatury, zapasem czystych blankietów (blisko 3000) i pieczęcią”³⁰. Niestety, autorka nie jest w posiadaniu tak dokładnych informacji dotyczących pozostałych delegatur.

²⁵ Notę przekazano następnego dnia, Dokumenty i materiały..., s. 385. AW, sygn. V/HIAK/78.

²⁶ Często przy tej okazji korzystając z personelu i biur mężów zaufania.

²⁷ Ci, którzy odmawiali przyjęcia radzieckich paszportów, byli często bici, a nawet wtrącani do więzień. Z. Kotowski, *Głodne stopy*, [w:] *Wspomnienia Sybiraków*, t. VI, Warszawa 1992, s. 262–263. Bardzo obszerny opis prześladowania w związku z tą powtórną paszportyzacją dała w swoich wspomnieniach Paulina (Ola) Watowa, *Paszportyzacja*, „Zeszyty Historyczne”, 21/1972, s. 152–160.

²⁸ J. Grabowski, AKHZSŁ.

²⁹ IPMS, A.7.307/35/1

³⁰ W. Płoski, AW, sygn. V/MID/156.

Wydawanie dokumentów miało niewątpliwie olbrzymie znaczenie dla obywateli polskich rozsianych po olbrzymich terenach Związku Radzieckiego. Często pomagały w najrozmaitszych sytuacjach, a co bardzo ważne miały szczególną wartość emocjonalną. Tak opisała moment otrzymania paszportu Maria Januszkiewicz: „Wielki to był dzień w życiu wygnańców, kiedy zwrócili sowieckie paszporty i otrzymali polskie, wydane na pięknym papierze ze znakiem wodnym orła w koronie, pisane w trzech językach: polskim, francuskim i rosyjskim, z wielką pieczęcią z Orłem Polskiej Ambasady — stwierdzające naszą przynależność narodową i obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej! Wszyscy byli bardzo szczęśliwi i mieli łzy w oczach. Wszyscy byli pewni, że jest to pierwszy krok do powrotu do domu!”³¹.

Obok paszportów wydział konsularny i placówki terenowe ambasady zaopatrywały polską ludność w przeróżne dokumenty niezbędne po prostu do życia w radzieckiej rzeczywistości, jak na przykład pomagające uzyskać pracę, zwolnienie od podatków, kupienie biletu kolejowego, uzyskanie kartki chlebowej, przyjęcie do szpitala oraz wiele innych.

*

Działalnością, do której ambasada (poprzez wydział konsularny), przywiązywała ogromne znaczenie, były sprawy wystawiania wiz. Mogły one bowiem stanowić jedną z form ewakuacji obywateli polskich za granice ZSRR, o co ambasadorzy nieustannie zabiegali w czasie rozmów z przedstawicielami Kremla. Władze radzieckie były przeciwne takim wyjazdom. O ile jeszcze w 1941 r. ambasada otrzymywała wizy wyjazdowe od LKSZ, to w okresie późniejszym, kiedy sprawy te przejęły terenowe oddziały wiz i rejestracji cudzoziemców Robotniczo-Chłopskiej Milicji LKSW (OWIR), otrzymanie indywidualnej wizy stało się w zasadzie niemożliwością. Władze centralne, a w szczególności LKSZ, z którym ambasada powinna załatwiać te sprawy, stwierdzała, iż wydawanie wiz wyjazdowych należy wyłącznie do kompetencji OWIR. Te natomiast informowały zainteresowanych, że nie mogą wydać wizy bez uprzedniego jej potwierdzenia przez LKSZ, czasami tłumacząc także swoje postępowanie nieważnością paszportu. Takie działanie powodowało wygasanie terminu uzyskanych już wiz docelowych. Dział konsularny czynił rzecz jasna starania o ich przedłużanie, ale stanowcza w tym zakresie polityka radziecka, ciągłe szukanie pretekstów do niewydania wizy, zabiegi te czyniły nieskutecznymi. Znacznie łatwiej było natomiast uzyskać wizę zbiorową, ponieważ decydował o tym LKSZ, a nie LKSW.

Wykaz obrotu wiz za lata 1941–1943 przedstawia liczbowo pracę wydziału konsularnego w tym zakresie. W rezultacie wydział konsularny uzyskał 2961 wiz docelowych do różnych krajów, wydał ich natomiast 2190³². Tak duża różnica pomiędzy liczbami wiz uzyskanych a wydanych spowodowana była ogromnymi trudnościami w załatwieniu koniecznych formalności. Udzielenie wizy wymagało nadesłania przez petenta potrzebnych danych, wypełnienia kwestionariuszy i dostarczenia fotografii. W warunkach radzieckich trudności powstawały już przy ustaleniu adresu petenta, zabranii koniecznych danych personalnych, a wreszcie przy otrzymaniu fotografii lub po prostu zdobyciu papieru, aby napisać żądane informacje. Starania o każdą wizę wiązały się z mrówczą pracą kancelaryjną i prowadzeniem przez urzędników działu konsularnego niezmier-

³¹ M. Januszkiewicz, op. cit., s. 87.

³² IPMS, sygn. A.7.307/38/1.

nie szerokiej korespondencji, w celu uzyskania koniecznych danych albo po prostu odnalezienia konkretnej osoby, która otrzymała zgodę na wyjazd. Pomimo naprawdę szybkiego działania i wielu wysiłków, nie udało się pracownikom ambasady RP dostarczyć wiz tym wszystkim, którzy je dostali. Chyba najważniejszą przeszkodę — choć nie jedyłą — stanowiła wspomniana już przeze mnie polityka radziecka w sprawach wizowych³³. Urzędnicy polscy byli co prawda poinstruowani, aby nie zrażać się stosunkiem władz radzieckich i możliwie natychmiast zaopatrywać w wizy osoby, którym zostały one przyznane — tym bardziej że jakiegokolwiek uchybienia lub odmowa załatwienia sprawy mogłaby dać organom miejscowej władzy powód, aby za wszelkie opóźnienia winić stronę polską. Niestety, czasami cała praca strony polskiej, z wielkim trudem zebrane dokumenty, to wszystko okazywało się wysiłkiem na marne z zupełnie wydawałoby się błahego powodu: ginęły przesyłki pocztowe. Ambasada nie miała własnej obsługi kurierskiej, a przyjazd do niej zainteresowanych był praktycznie niemożliwy. Z tych względów w chwili ewakuacji ambasady w 1943 r. 1863 sprawy wizowe były w trakcie załatwiania³⁴.

Dział konsularny w omawianym okresie dostawał wizy do Anglii, Indii, Palestyny, Persji, Afganistanu i Rodezji. Większość z otrzymanych wiz od ambasady angielskiej, były to wizy indywidualne do Anglii i Indii, z bardzo niedokładnymi, niestety, adresami. Listy palestyńskie zawierały natomiast jedynie nazwiska. Były to oczywiste utrudnienia dla urzędników referatu konsularnego. Trzysta wiz afrykańskich wpłynęło dopiero w grudniu 1942 r., a warunki ich udzielania zostały ustalone z ambasadą angielską w końcu tego miesiąca. W 1943 r. licznie zaczęły napływać zgody na wyjazdy z ambasady australijskiej, które były udzielane na podstawie specjalnych gwarancji ambasadora. Stany Zjednoczone wiz w ogóle nie wydawały, nawet osobom posiadającym *affidavit*³⁵.

Starania o wizy w ambasadach perskiej, afgańskiej i *Narkomindiele* czynił Aleksander Mniszek, w angielskiej Stanisław Rosmański, w amerykańskiej Natalia Aszkenazy³⁶.

Cały ciężar prac związanych z ze sprawami wizowymi spoczywał na pracownikach działu konsularnego, który wykonywał wszystkie prace przygotowawcze oraz prowadził korespondencję, z wyjątkiem wstępnej z rodzinami wojskowych (ta leżała w gestii attaché wojskowego).

Działowi konsularnemu nie udało się, niestety, otrzymać żadnej wizy wyjazdowej radzieckiej, co raczej nie dziwi wobec reprezentowanego stanowiska radzieckiego. W efekcie uniemożliwiało to normalny ruch obywateli polskich na podstawie uzyskanej wizy docelowej. Tym samym cały wysiłek ambasady wkładany w ich uzyskanie, wystawienie paszportu zaopatrzonego w wizę, a następnie dostarczenie go zainteresowanemu, okazywał się całkowicie daremnym trudem.

*

Oprócz omówionych powyżej, do „klasycznych” funkcji konsularnych należą także sprawy aktów stanu cywilnego. W normalnych warunkach są to obowiązki zupełnie typowe, natomiast w omawianym okresie do zakończenia działalności ambasady w 1943 r. nie

³³ Stosunek władz radzieckich zaniepokoił z czasem także i ambasady, od których otrzymywane były wizy, głównie angielską, które na prośby polskiej placówki znacznie upraszczały obowiązujące procedury. IPMS, A.7.307./35/1.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ IPMS, kol. 542.

zostały uregulowane sprawy rejestracji urodzin i ślubów obywateli polskich³⁷. Inaczej wyglądała sprawa ewidencjonowania zgonów. Ambasada wydała bowiem instrukcję o rejestracji zgonów obywateli polskich oraz o trybie zabezpieczania pozostawionego przez nich mienia, która porządkowała tę kwestię³⁸. Jednocześnie prowadzona była w ambasadzie kartoteka zmarłych, na podstawie otrzymanych z terenu materiałów³⁹, co pozwalało na ustalenie przybliżonych (przejęcie archiwów delegatur przez NKWD pozbawiło ambasadę wielu cennych informacji) danych o śmiertelności i jej przyczynach.

*

Przedstawiony powyżej zakres działalności wydziału konsularnego nie stanowi rzecz jasna obrazu całości wykonywanych przezeń prac. Ambasada w swoim końcowym sprawozdaniu zwróciła szczególną uwagę na specyficzną sytuację, w jakiej znalazł się ten właśnie referat. Czytamy w nim m.in.: „Jeżeli natrafiało na duże trudności przedstawienie działań, tak prostych, jak sprawy paszportowe i wizowe to jest prawie niemożliwością zobrazowanie tej stałej zmienności i ostrożności czujnej na zarządzenia władz sowieckich centralnych, jakich wymagało wydawanie niemal codziennych dyrektyw Delegatom i Mężom zaufania. Dyrektywy te musiały być jednocześnie zastosowane do sytuacji, wytwarzanych odmiennie na odległych przestrzeniach ZSRR przez władze miejscowe w różnych przejawach życia polskiego. Obywatele polscy nie mogli nałamać się do warunków sowieckich w całym swoim życiu i pracy, nie mogli też zrozumieć tych wymagań i nastrojów, jakie kierowały stosunkiem administracji i ludności sowieckiej do obywateli polskich”⁴⁰. Tym między innymi tłumaczy się różnorodność i specyfikę wielu form działania ambasady, które nie dawało się włożyć w sztywne ramy normalnej pracy konsularnej. Obywatele polscy chcieli, aby w stosunku do nich stosować normy i prawa obowiązujące w Rzeczypospolitej, chcieli czuć się Polakami i żeby ich przynależność państwowa została prawnie udokumentowana. Na tym tle rodziły się nieco nietypowe, jak na istniejącą sytuację, wymagania w stosunku do pracowników omawianego działu: legalizacji posiadanych dokumentów i różnych w formie zaświadczeń obywatelstwa, umów o pracę, potwierdzania pochodzenia dzieci i sierot, zaświadczeń ochraniających od mobilizacji do Armii Czerwonej, batalionów pracy, różnych przedsiębiorstw, płacenia podatków, kar sądowych i wielu innych ułatwiających życie na miejscu i poruszania się po Związku Radzieckim. Tak szeroka, niezmiernie zróżnicowana pomoc, okazywana stale i masowo stanowiła olbrzymi dorobek tego działu, wkład w zabezpieczenie życiowych interesów obywateli polskich przebywających w ZSRR. Choć nie da się jej ująć w statystyki.

³⁷ Ambasada podjęła próbę unormowania tych zagadnień, czego efektem był projekt instrukcji dla duchowieństwa katolickiego w sprawie rejestracji urodzin, małżeństw i zgonów. Korzystając z pobytu biskupa Gawliny w ZSRR, przedstawiono mu ten dokument, lecz nie został on rozpatrzony.

³⁸ IPMS, sygn. A.7.307/35/1.

³⁹ Do marca 1942 r. spis zmarłych prowadzony był przez referat interwencyjny, AZHRL/SK, sygn. 287.

⁴⁰ Ibidem.